



Kraków

Kraków – warto wiedzieć

Przeprowadzka

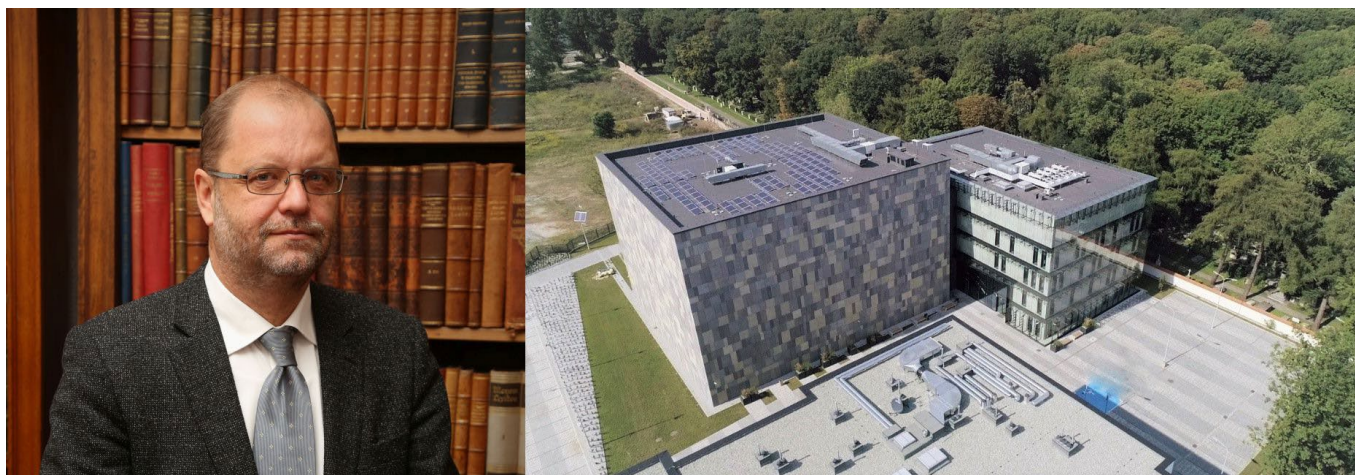
Co robią pracownicy Archiwum Narodowego w Krakowie na początku 2021 roku? To samo, co czynili pod koniec ubiegłego roku. Przeprowadzają się. Przed pięcioma laty zapadła decyzja (pisaliśmy o tym w „PAUZie Akademickiej” nr 295 z 30 kwietnia 2015 roku) o budowie siedziby Archiwum Narodowego w Krakowie i oto jest!

– Działkę na budowę zdobyliśmy dzięki życzliwości Agencji Mienia Wojskowego, która grunt wart miliony złotych przekazała nam bezpłatnie. Przyjęto naszą argumentację naukową i patriotyczną. Jesteśmy wdzięczni za tę decyzję, ale też nie zawiedliśmy zaufania i zbudowaliśmy archiwum – mówi Wojciech Krawczuk, doc. dr hab., profesor UJ.

– Teren jest doskonały, a w dodatku ma swoje tradycje wojskowe. Sięgają one XVII wieku, gdy Szwedzi obrali sobie to miejsce na obozowisko, i XIX, kiedy Austriacy wybudowali zakłady wojskowe, zbrojownię. Teraz to miejsce służyć będzie nauce i historii.

– będą tutaj przechowywane i udostępniane w formule zapasowego miejsca (głównie jest w Warszawie). Archiwum w całości zbudowane zostało z środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

– Zagospodarowanie nowego budynku nie jest prostym przedsięwzięciem. Musimy się wyprowadzić z sześciu miejsc. Mamy do przeniesienia mniej więcej 20 kilometrów akt, materiałów archiwalnych, a także kilka kilometrów książek i własną dokumentację. To jest trudna operacja, bo nie jest to proste przekładanie z miejsca na miejsce, gdyż część tych akt wymaga fumigacji, oczyszczania z mikroorganizmów i grzybów. Musimy przenieść personel i sprzęt. To jest operacja obliczona na rok. Być może, w połowie tego roku w nowym budynku będzie odbywała się normalna działalność. Chociaż Covid w tych zamierzeniach nam nie pomaga – przyznaje Wojciech Krawczuk.



Profesor Wojciech Krawczuk i nowa siedziba Archiwum Narodowego w Krakowie

W jaki sposób? Ten budynek rozwiązał wiele problemów. Archiwum było do tej pory rozproszone, jego zbiory znajdują się w pięciu miejscach. Trzeba było między nimi wędrować i organizować w nich czytelnie, co było nieracjonalne, bo każdą z nich musiało obsługiwać kilka osób. Teraz to się zmieni, będzie jedna czytelnia, ale bogato wyposażona. Z tym wiąże się następny problem. Często są to materiały średniowieczne, które wymagają specjalnych warunków przechowywania. Nowe magazyny stwarzają odpowiednie warunki do przechowywania dokumentów. Powstaje pracownia konserwacji i digitalizacji zbiorów – dzięki internetowi dokumenty dotyczące Krakowa będzie można oglądać na całym świecie.

W 2012 roku podjęto decyzję, że Archiwum Państwowe w Krakowie będzie przemianowane na Archiwum Narodowe. Zadecydowała o tym historia. Na przykład w XIX wieku, gdy byliśmy pod zabarami, jedynie w Galicji mogły działać polskie archiwa. Przy takich archiwach tworzyły się środowiska, organizowano zjazdy historyków. A poza tym krakowskie archiwum jest właściwie jedynym, które przetrwało wojnę bez większych zniszczeń. Warszawskie archiwa zostały zniszczone przez Niemców po upadku powstania warszawskiego. Straciliśmy też archiwa w Wilnie i Lwowie. Pozostało krakowskie archiwum. W tym budynku powstaje więc zapasowe repozytorium cyfrowe. Skany z całej Polski, ze wszystkich archiwów państwowych

W skrócie: krakowskie Archiwum Narodowe to dwusegmentowy gmach o łącznej powierzchni ok. 14 tysięcy metrów kwadratowych, co zapewnia zorganizowanie wystarczającej liczby magazynów na pomieszczenie ok. 70 tysięcy metrów bieżących akt. Co ważne, w budynku zainstalowano zaawansowane systemy ochrony przeciwpożarowej (gaszenie gazem i mgłą wodną), wentylację, klimatyzację, poza tym mechanizm dostarczania ciepła lub chłodu do budynku, 24 sondy głębinowe oraz pompy powietrzne, panele fotowoltaiczne na dachu i inteligentny system zarządzania budynkiem (BMS). Gmach wyposażono w salę audiowizualną dla 180 osób, wielomodułową czytelnię na materiały archiwalne, nowoczesne pracownie konserwacji i digitalizacji, intrologatorię, dwie serwerownie oraz dużą serwerownię ogólnokrajowego Zapasu Repozytorium Cyfrowego Archiwów Państwowych.

I na koniec: jeśli nazwisko dyrektora Archiwum z kimś się Państwu kojarzy, to macie rację. Wojciech Krawczuk jest synem Aleksandra Krawczuka, uczonego, historyka i pisarza. Młody Krawczuk, mając świadomość, że w cieniu wielkich drzew nic nie rośnie, postanowił pójść własną drogą; wybrał filologię szwedzką. Wkrótce jednak okazało się, że musi uzupełnić swą wiedzę, podjął zatem studia historyczne. Teraz kieruje Zakładem Archiwistyki i Metod Kwantytatywnych w Instytucie Historii UJ. Co komu pisane...